

## Strategia Rozwoju 2/3

Wiele lat temu, w czasie wizyty w Los Angeles, w jednej z restauracji w trakcie śniadania, otrzymałem od nieznanego mężczyzny małą książeczkę w zielonej oprawie na temat darowizny. Jej głównym przesłaniem była myśl: jeżeli wspomozemy osobę potrzebującą, możemy oczekiwać dziesięciokrotnie wyższej nagrody. Od tamtej pory przestałem się złościć na wysokie podatki, które zacząłem uważać nie tylko za darowiznę ale także za ubezpieczenie przed niestabilnością społeczną, która niszczy możliwości zarabiania pieniędzy. Nie można jednak polegać na regularnej ofiarności bogaczy. Do tego są programy opieki społecznej i to one definiują solidarność czyli ofiarności obywateli. One są częścią strategii rozwoju, która w ten sposób określa ustrój państwa.

Jako humanista zawsze stawiam wartość człowieka ponad wartością pieniądza. Innymi słowy nie jestem bezwzględna maszynką do akumulacji pieniędzy. Moja stała zasada to „żyj i innym daj żyć”. W związku z tym jestem zdumiony, że podatek liniowy jest nadal popularny w Polsce gdzie miłosierdzie należy do fundamentów religii katolickiej. W wielu krajach Europy nawet znaczące partie liberalne opowiadają się za utrzymaniem progresywnej skali podatku dochodowego, choć często postulują łagodzenie progresji stawki.

Idąc dalej, próg podatkowy na poziomie 6000 Zł. na rok jest stanowczo za niski. Zmusza to zabiedzonych emerytów do płacenia podatku w sytuacji kiedy brak im pieniędzy na jedzenie i leki. Jest to sadystyczne wpychanie starszych Polaków do grobu.

Każda reforma ma swoją cenę, którą zapłacą pewne warstwy społeczeństwa. W przeszłości główne obciążenia spadały na chłopów. Koszty skandalicznej

transformacji ustrojowej Balcerowicza oraz lichwy i niemoralnych podatków do dzisiaj ponoszą również chłopci oraz robotnicy i emeryci. Młodzież poszkodowana brakiem pracy i niskimi zarobkami jest zmuszana do zarobkowej emigracji. To jest skutek 25 letniej działalności kolejnych rządów, które nie były przyjazne Polakom. Przez to zamiast wzrostu ludności trwa wyludnienie kraju, procentowo porównywalne do ludobójstwa w czasie niemieckiej okupacji.

Celem rozwoju kraju nie jest budowa bogactwa dla małej grupy oligarchów czy zagranicznych korporacji ale stałe dążenie do zwiększenia zamożności swoich obywateli. W demokracji obywatel jest suwerenem, bo ma głos wyborczy. Prezydent, sejm i cała administracja powinny mu służyć aby mógł sam zarobić na siebie i utrzymanie swojej rodziny. Zawsze powtarzam, że zarobek ma tylko ten, kto może zaoszczędzić pieniądze. Od młodości staram się odłożyć co najmniej 10 procent dochodów aby osiągnąć finansową stabilność dla siebie i swoich bliskich. Pięcioro moich dzieci robi to samo. Od dawna twierdzę, że człowiek, który wydaje na życie cały swój dochód nie zarabia, ponieważ nic nie oszczędza. W związku z tym uważam że szczęśliwy obywatel to ten, który ma oszczędności. Strategia rozwoju danego kraju to tworzenie takich warunków aby jego mieszkańcy mieli zatrudnienie z możliwością oszczędzania pieniędzy. Taką koncepcję mogą wprowadzić w życie tylko patrioci w rządzie, sejmie i państwowej administracji.

Plan rozwoju Polski musi przede wszystkim wziąć pod uwagę dobro wszystkich Polaków – nie tylko tych bogatych ale także tych biednych aby nareszcie powstało przyjazne państwo, które zadba o interesy swoich rodaków. Jeśli tak zdefiniujemy naszą Rację Stanu to automatycznie stanie się oczywiste kto jest z nami, a kto przeciw. Obecnie trwa wyciszona w mediach wojna mając na celu unicestwienie Polaków, ponieważ nie ma linii frontu ze względu na brak jasno określonego programu rozwoju. A więc nie bardzo wiadomo o co walczyć i czego bronić.

25 lat fasadowej demokracji udowodniło, że proporcjonalna ordynacja wyborcza utrwała mafijność partii politycznych i Polakom nie służy. Z kolei krytycy ordynacji większościowej matematycznie wyliczają, że przy jej zastosowaniu większość wyborców nie będzie miała w Sejmie swojej reprezentacji. Ja z kolei nie mogę sobie wyobrazić wyboru prezydenta RP przy ordynacji proporcjonalnej. Państwa, które stosują zasady JOW są silne z całkiem innego powodu – te procedury przede wszystkim służą do wyboru liderów czyli elity na poziomie samorządu, sejmiku, senatu i na prezydenta RP. Ordynacja proporcjonalna z kolei pozwala na wprowadzenie do Sejmu i Senatu miernych, biernych ale wiernych nieudaczników, manipulatorów i złodziei. Wielu Polaków uważa że nie mamy elit bo zginęły w czasie wojny. To się stało dawno temu. Prawda jest inna. Nowe elity rodzą się każdego dnia tylko przy ordynacji proporcjonalnej nie mają szansy na dostęp do państwowych instytucji . Ordynacja JOW to zmieni.

Dlatego konieczny jest system JOW – aby Polacy nareszcie mieli wolny wybór swojej elity i jej liderów. Nawet jeśli na początku, kiedy wejdą NOWI ludzie do Sejmu i Senatu to powstanie pewien polityczny chaos do czasu wprowadzenia w życie strategii rozwoju , to później wszystko się ustabilizuje. Nowy Ruch Kukiza, który promuje ordynację JOW powinien zapewnić wszystkich obywateli, że w czasie politycznych zmian nie będą zakłócone terminy płatności emerytur oraz innych obowiązków państwa. Finansowanie rozwoju gospodarki nie może się odbyć kosztem najuboższych warstw Polaków. Do tego są inne metody, takie jak „skok do przodu”.

Przez ostatnie ćwierćwiecze moi polityczni wrogowie powtarzają kłamstwo, że w czasie wyborów prezydenckich w 90 roku dostałem prawie cztery miliony głosów w obu turach, bo obiecywałem przysłowiowe „gruszki na wierzbie”. Nic podobnego. Zawsze uważałem, że tylko mozolna praca wszystkich Polaków może odbudować nasz kraj, pod warunkiem, że się odsunie od władzy odwiecznych wrogów i towarzyszących im manipulantów i złodziei. Kiedy mówiłem o szybkim powrocie na ścieżkę rozwoju, to miałem na myśli powstanie przyjaznego państwa bez ludzi, którzy nami gardzą i nas nienawidzą, bo chcą pełnej władzy dla siebie. Jakże inaczej się żyje i pracuje bez takiej zmy. To dlatego jestem dla obecnych układów władzy zagrożeniem i jestem „niszczony” w ich mediach. Mimo tego wiele drzwi stoi dziś dla mnie w Polsce otworem i to mi daje nadzieję, że Polacy przy ordynacji JOW wybiorą patriotów i tak powstanie służąca nam „elita” liderów.

Rozwój gospodarczy kraju będzie też wymagał aby Polska była krajem przyjaznym dla zagranicznych inwestorów, ponieważ jest to ważne dla zmniejszenia problemu bezrobocia. Chodzi mi głównie o inwestorów strategicznych, których działalność inwestycyjna będzie pomocna w zakresie pewnych technologii czy procesów dla Polski. Należy unikać takich, którzy chcą tylko wykorzystać naszych rodaków. Oraz tych co przejmują na własność miejskie systemy kanalizacji i wodociągi. Zagraniczne banki i hipermarkety powinny być specjalnie opodatkowane. Pewnym jest, że są to inwestycyjne pijawki, transferujące zyski za granicę co stwarza niemoralną konkurencję dla krajowych producentów.

Poważnym problemem jest zasiedziała przez pokolenia skorumpowana administracja. Żaden z rządów w okresie ostatniego dwudziestopięciolecia nie dał sobie z tym rady. Rozwinę ten temat w trzecim felietonie na temat strategii rozwoju.

Stan Tyminski

Acton, Kanada 6 lipca 2015

[www.rzeczpospolita.com](http://www.rzeczpospolita.com)